

Zamieszki antyrządowe na Ukrainie

22 lutego 2016

Ukraiński premier Arsenij Jaceniuk przyznał, że zawiódł oczekiwania obywateli swojego kraju, którzy pokładali nadzieję w nowych rządach zaprowadzonych po protestach na Majdanie w 2014 roku. W ubiegły piątek na Ukrainie rozpadła się koalicja rządowa. Jaceniuk w specjalnym programie „Dziesięć minut z premierem” przyznał, że obecny rząd ponosi winę za brak realizacji nadziei pokładanych przez obywateli w protestach na Majdanie, których kulminacja nastąpiła dokładnie dwa lata temu. Szef rządu Ukrainy stwierdził, że również ponosi za to odpowiedzialność, a ogólna sytuacja w kraju w przeciągu dwóch lat w ogóle się nie poprawiła. Jaceniuk jednocześnie wymienił jednak kilka rzeczy, jakie można uznać za sukces w nowym rozdziale ukraińskiej historii. Ukraiński premier twierdzi, iż jego państwo stało się suwerenne, ponieważ nie jest już uzależnione od instrukcji z Federacji Rosyjskiej, a także nie jest zmuszone do czerpania surowców od swojego wschodniego sąsiada. Poza tym Ukrainie miało udać się porozumieć z Unią Europejską, czy też wprowadzić biometryczne paszporty. W piątek z rządu Jaceniuka wystąpiły jednak dwie partie, stąd koalicja ma już tylko poparcie 226 z 450 deputowanych do ukraińskiego parlamentu. Dalsze powodzenie w rządzeniu premier uzależnia od wyniku rozmów z Partią Radykalną, która opuściła koalicję we wrześniu ubiegłego roku.[A]

W ukraińskiej stolicy rośnie napięcie związane z protestami społecznymi. Miały już miejsce pierwsze starcia między skrajnie nacjonalistycznym Prawym Sektorem, a organami porządkowymi. Przedstawiciele ukraińskich, skrajnie nacjonalistycznych organizacji Radykalne Siły Prawicowe, w skład której wchodzi również Prawy Sektor, w sobotę zajęli hotel „Kozacki” w centrum miasta, założyli tam swój sztab i wezwali społeczeństwo do masowej i bezterminowej akcji

protestu przeciwko Petrowi Poroszenko i rządowi. Wczoraj ukraińskie władze przedstawiły im ultimatum, że jeżeli nie opuszczą budynku, zostanie przeciwko nim użyta siła. Do momentu opublikowania niniejszej informacji żadnych działań nie przedsięwzięto, choć termin ultimatum minął.[S]

Obecny protest zaczął się w sobotę, podczas obchodów rocznicy Majdanu. Ukraińscy nacjonaliści z batalionu OUN zdewastowali należący do oligarchy Rinata Achmetowa Alfa Bank i obrzucali kamieniami budynek „córkę” rosyjskiego Sberbanku. Demonstranci rozbili na Placu Niezależności kilka namiotów i poprosili mieszkańców Kijowa o przynoszenie na Majdan zapasów drewna do ogrzewania skupisk protestujących. Wokół placu gromadzą się siły porządkowe.[S][SN]

Rząd premiera Arsenija Jaceniuka niedawno z trudem ocalił głowę podczas głosowania w parlamencie nad wotum nieufności. Nie zmieniło to fatalnych nastrojów społeczeństwa, które na swoich plecach niesie główne ciężary drastycznych reform, jakich żąda od Ukrainy MFW. Poziom życia zwykłych ludzi drastycznie się obniżył, natomiast wszystkie ułomności państwa pozostały. Jeżeli dojdzie do powtórki Majdanu, to z pewnością będzie on o wiele bardziej radykalny w swych działaniach niż poprzedni.[S]

Ostatecznie protestujący opuścili hotel „Kozacki”. Według rosyjskiego politologa Leonida Krutakowa, szanse na „trzeci Majdan” są niewielkie, raczej skończy się na rozpędzeniu protestujących przez policję. Majdanem nie są zainteresowani najwięksi gracze ukraińskiej sceny: władza, zagraniczni sponsorzy i oligarchowie.[SN]

Nieznani sprawcy zaatakowali siedzibę ukraińskiej stacji informacyjnej 17 Kanał, która nadaje swoje materiały przez YouTube. Producent telewizji Aleksiej Kutepow poinformował, że napastnicy próbowali porwać jednego z dziennikarzy i zniszczyli sprzęt. „W nocy zaatakowano biuro 17 Kanału. Ochroniarz odniósł obrażenia. Telewizja zawiesiła nadawanie.

Ludzie, którzy próbowali porwać dziennikarza Andrieja Pawłowskiego, przyjechali do studia i zniszczyli sprzęt” – napisała Kutepow na „Facebooku”. Ukraiński producent dodał, że incydent może być związany ze sposobem w jaki stacja naświetla wydarzenia na Majdanie w Kijowie. Ponadto pojawiły się informacje o bójkach między pilnującymi porządku publicznego funkcjonariuszami a protestującymi na kijowskim Placu Niepodległości. Rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy Artem Szewczenko zapewnił, że szarpanina na Majdanie była rezultatem nieporozumienia.[SN]

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [Strajk.eu](#) [S], [pl.SputnikNews.com](#) [SN]
Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net